

**Piotr Olechowski**

ORCID: 0000-0003-4108-2682

(Uniwersytet Śląski w Katowicach/

Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie, Polska)

**Dwa stulecia cmentarzy wojennych Stanisławowa
w ujęciu Jaremy Kwasniuka, Romana Czorneńkiego
i Petra Hawrylyszyna, czyli kilka słów o książce
Військові Некрополі Станисловова
– Івано-Франківська 1809–2020, Брустури 2022, 480 сс.**

Uwagi wstępne

Tematyka nekropolii na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w ostatnich latach cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy. Oprócz największych cmentarzy, jak lwowski Łyczaków czy wileńska Rossa, historycy coraz częściej podejmują starania zmierzające do ukazania dziejów nieco mniejszych miejsc, na których pochowano mieszkańców związanych z danym regionem. Zazwyczaj jednak tego typu badania skupiają się na opracowaniu historii (niekiedy także inwentaryzacji współczesnego stanu zachowania) jednego cmentarza. Biorąc pod uwagę powierzchnię dawnych nekropolii, takie ograniczenie jest zjawiskiem w pełni zrozumiałym.

Do rzadkości należą natomiast badania obejmujące nie jeden, ale kilka (niekiedy nawet kilkanaście) cmentarzy położonych w obrębie danego miasta, czy też jego najbliższej okolicy. Wymaga to bowiem długotrwałych wyjazdów bądź też stałego zamieszkania na konkretnym obszarze. Z tego względu do podjęcia takich badań siłą rzeczy bardziej predysponowani są naukowcy zajmujący się badaniem cmentarzy zlokalizowanych nieopodal ich miejsca zamieszkania.

Właśnie tę drogę zdecydowali się obrać trzej historycy z Iwano-Frankiwska (dawnego Stanisławowa), przygotowując monografię poświęconą dziejom tamtejszych nekropolii wojskowych na przestrzeni ponad 200 lat. W efekcie wielo-

letnich badań Jaremy Kwasniuka, Romana Czorneńkiego i Petra Hawrylyszyna powstała książka *Wojskowe nekropolie Stanisławowa – Iwano-Frankiwska 1809–2020*¹, opublikowana nakładem wydawnictwa „Dyskursus” w 2022 r. Monografia stanowi przy tym kolejną publikację z serii „Ciekawa Historia”, w której dotąd ukazało się pięć pozycji². Od czterech pozostałych omawianą książkę wyróżnia przede wszystkim jej objętość (niemal 500 stron), a także niezwykle bogata baza źródłowa, nadająca monografii wyraźnie naukowy charakter.

Podjęcie próby napisania jakiegokolwiek opracowania „na sześć rąk”, w dodatku przez Autorów o różnym doświadczeniu naukowym i życiowym, jest nie lada wyzwaniem. Odmienne style pracy, metodyka badawcza, czy wreszcie poglądy na przeszłość, często prowadzą przecież do braku konsensusu. Warto zatem w takich wypadkach wyraźnie zaznaczyć w spisie treści, kto odpowiada za konkretny rozdział lub nawet jego fragment. Niestety, tego aspektu zabrakło w recenzowanej książce, a bardzo wątpliwe (czy wręcz niemożliwe) jest, aby każdy z 12 rozdziałów pracy został napisany przez całą trójkę Autorów. Jak więc z powyższym zadaniem poradzili sobie J. Kwasniuk, R. Czorneńki i P. Hawrylyszyn? Moim zdaniem, dość umiarkowanie i nierównomiernie, co będę się starał udowodnić w dalszej części tekstu.

Książka jest efektem co najmniej kilkunastoletnich już badań Autorów, realizowanych zarówno w archiwach i bibliotekach, jak i w terenie, na obszarze obecnych i nieistniejących już nekropolii wojskowych. Takie podejście sprzyja niewątpliwie dogłębnej analizie badawczej, która znajduje potwierdzenie na kartach monografii. Wielokrotnie widzimy tam bowiem nie tylko opisy okoliczności powstania cmentarzy, ich funkcjonowania na przestrzeni lat, ale także wiele fotografii dokumentujących istotne wydarzenia z dziejów nekropolii. Co ważne, są to zarówno elementy graficzne z epoki, wycinki prasowe, jak również

¹ Я. Кваснюк, Р. Чорненький, П. Гаврилишин, *Військові Некрополі Станіславова – Івано-Франківська 1809 – 2020*, Брустури 2022.

² П. Гаврилишин, Р. Чорненький, *Станіславів: віднайдені історії*, Брустури 2020; тychże, *Станіславівщина: віднайдені історії*, Брустури 2022; П. Гаврилишин, *Поляки у Станіславові*, Брустури 2022. Szerzej na temat tych pozycji zob.: P. Olechowski, *Ważny krok w przywracaniu pamięci o mieście, którego już nie ma, czyli rzecz o stanisławowskich „historiach odnalezionych” przez Petra Hawrylyszyna i Romana Czorneńkiego w książce Stanisławów. Widnaideni istorji*, Brusturiv 2020, 256 ss., „Galicja. Studia i materiały” 2021, nr 7, s. 453–460; tenże, „Odnalezione historie” z ziemi stanisławowskiej, czyli kilka uwag o kolejnej książce Petra Hawrylyszyna i Romana Czorneńkiego *Stanyslawiwsczyna. Widnaideni istorji*, Brustury 2022, 176 ss., „Galicja. Studia i materiały” 2022, nr 8, s. 424–430; tenże, „Polacy w Stanisławowie” w ujęciu Petra Hawrylyszyna, czyli kilka uwag o książce Поляки у Станіславові, Брустури 2022, 208 ss., „Galicja. Studia i materiały” 2023, nr 9, s. 467–473. Ponadto w serii „Ciekawa Historia” wydano również wspomnienia polskiego lekarza Michała Sobkowa, pochodzącego z miejscowości Koropiec w obwodzie tarnopolskim (М. Собкув, *Коропець над Дністром*, Брустури 2021, 224 ss.).

zdjęcia ukazujące współczesny wygląd nekropolii, w tym także dokumentujące przeprowadzone przez Autorów wizje lokalne na terenie dawnych, nieistniejących już dziś miejsc pochówków.

Struktura książki

Recenzowana książka podzielona została aż na 12 rozdziałów, uzupełnionych o wstęp, wnioski końcowe, wykaz bibliograficzny i dodatki. Biorąc pod uwagę objętość monografii, zastosowanie takiego układu nie budzi większych zastrzeżeń. Nie można jednak tego powiedzieć, mając na uwadze nazewnictwo poszczególnych części pracy.

Już pierwszy rozdział, zatytułowany „Pochówki z okresu pierwszej wojny światowej” wzbudza spore zdziwienie, jeśli wziąć pod uwagę jego treść. Znajdziemy tam bowiem informacje na temat... najstarszych pochówków na terenie cmentarza Sapieżyńskiego, sięgających początków XIX stulecia. Jak to się zatem ma do tytułowej „pierwszej wojny światowej”? Można także odnieść nieuchronne wrażenie, iż cały wiek XIX został w książce potraktowany nad wyraz skromnie (zaledwie kilkanaście stron). Czy naprawdę nie można było nieco więcej miejsca poświęcić pochówkom z tego okresu, zgodnie z porządkiem chronologicznym? W dalszych partiach książki pojawia się informacja dotycząca spoczywających na stanisławowskich cmentarzach uczestników powstania listopadowego, Wiosny Ludów czy powstania styczniowego (s. 27–42). Jednakże przyjęty przez Autorów układ treści sprawia wrażenie nieco chaotycznego, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego rozmiar. Czy zatem daje to podstawę do nadania monografii tytułu obejmującego chronologicznie ponad 200 lat? Moim zdaniem, zdecydowanie nie.

Druga część poświęcona została pochówkom uczestników wojny polsko-ukraińskiej z lat 1918–1919 oraz – jak zatytułowali Autorzy – wojny „ukraińsko-polsko-bolszewickiej z 1920 r.”. Jest to jeden z bardziej interesujących rozdziałów całej monografii, albowiem traktuje o miejscach pochówków, które w dużej mierze nie przetrwały do czasów współczesnych.

Podobnie wygląda treść rozdziału trzeciego, dotyczącego mogił uczestników II wojny światowej. Autorzy ukazują w tej części pracy okoliczności pochówków nie tylko Polaków, Ukraińców, Rosjan czy żołnierzy Armii Czerwonej. Bardzo dokładnie przedstawione zostały mogiły żołnierzy węgierskich, co było możliwe dzięki pozyskaniu kopii materiałów archiwalnych z tamtejszych instytucji państwowych.

Czwarta część monografii dotyczy już czasów współczesnych, kiedy to zamieniony w latach osiemdziesiątych XX w. na park dawny cmentarz Sapieżyń-

ski niespodziewanie – w pewnej mierze – odzyskał swój dawny charakter. Po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2014 r. zaczęto tam chować zmarłych uczestników „Rewolucji Godności”, a także żołnierzy poległych w walkach na wschodzie kraju. Rozdział ten zamyka, można by rzec, pierwszą część monografii, poświęconą najstarszej nekropolii dawnego Stanisławowa (cmentarzu wi Sapieżyńskiemu). Kolejne części dotyczą bowiem mniejszych miejsc pochówków na terenie miasta i okolic, na których znajdują się mogiły wojskowe.

W ten sposób czytelnik ma szansę zapoznać się z historią cmentarza przy dzisiejszej ul. Kijowskiej (rozdział 5), nekropolii w dawnej wsi Sofijówka (obecnie w granicach miasta – rozdział 9), cmentarza w miejscowości Czukałiwka (rozdział 10), wsi Krechowce (rozdział 11), a także dawnej wsi Demianów Łaz (rozdział 12). Nie brakuje także informacji dotyczących pochówków wojskowych, dokonywanych poza administracyjnymi granicami cmentarza (rozdziały 6, 7 i 8).

Na końcu monografii Autorzy zamieścili rozdział o charakterze podsumowującym („wnioski”), a także niezwykle obszerne, dokładne i bezcenne wręcz imienne spisy żołnierzy poległych w wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919 oraz zmaganiach z bolszewikami w 1920 r. Publikacja owego zestawienia w przyjętej formie (nr sektora, nr mogiły, typ grobu, imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, stopień wojskowy, data śmierci i pochówku) ma szczególne znaczenie, biorąc pod uwagę fakt, że groby te obecnie w zdecydowanej większości już nie istnieją. Jeśli połączyć to z wykonaną przez Autorów wizją lokalną na terenie obecnego parku, powstałego w miejsce dawnego cmentarza Sapieżyńskiego, daje to szansę rodzinom poległych na zapalenie symbolicznego znicza w przybliżonym miejscu pochówku. Można zatem śmiało stwierdzić, że aneksy są najważniejszą częścią omawianej monografii, gdyż nadają jej nie tylko naukowy, ale przede wszystkim praktyczny współcześnie wymiar.

Baza źródłowa i opracowania

Analizując umieszczony na końcu książki wykaz bibliograficzny, trzeba niewątpliwie zwrócić uwagę na ogrom wykorzystanego materiału źródłowego. Autorzy sięgnęli bowiem w sumie do zasobów siedmiu samodzielnych archiwów zlokalizowanych na terenie Ukrainy i Rosji (w tym drugim wypadku zapewne pozyskanych w latach znacznie wcześniejszych). Najwięcej dokumentów wykorzystanych w książce pochodzi (co zrozumiale) z Państwowego Archiwum Obwodu Iwano-Frankińskiego oraz zasobów Narodowego Wojskowo-Historycznego Muzeum Ukrainy – filii Muzeum „Bohaterowie Dniepru” w Iwano-Frankiwsku, na którego czele stoi zresztą jeden z Autorów omawianej

monografii. W pracy znajdziemy również dokumenty z Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego; Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie; Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojenno-Historycznego w Moskwie oraz tamtejszego Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej.

Z niewiadomych przyczyn zabrakło w tym zestawieniu jakichkolwiek polskich instytucji archiwalnych, w których można przecież odnaleźć interesujące dokumenty dotyczące przedmiotowej tematyki. Mowa przede wszystkim o zlokalizowanym obecnie w Krakowie Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Bazia-ka, zawierającym wszelkie zachowane księgi metrykalne (także pogrzebowe) z terenu dawnej archidiecezji lwowskiej. Znajdują się tam choćby akta sięgające jeszcze XVII stulecia, które dotyczą pochówków na cmentarzach zarówno w Stanisławowie, jak i jego najbliższej okolicy (m.in. Kniahinin, Wołczyniec)³. Przeprowadzenie kwerendy w powyższym archiwum pozwoliłoby niewątpliwie na ustalenie bardziej dokładnych spisów polskich żołnierzy spoczywających na nekropoliach Stanisławowa i jego najbliższych okolic. Autorzy nie zdecydowali się również na sięgnięcie do zasobów przechowywanych w Wojskowym Biurze Historycznym – Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie, gdzie mogliby z pewnością zebrać materiał ukazujący obchody polskich świąt i uroczystości patriotycznych na stanisławowskich cmentarzach⁴.

Z niewiadomych przyczyn Autorzy nie sięgnęli także do tekstów polskich autorów, odnoszących się do historii cmentarzy na Wschodzie, jak również opracowań z zakresu historii wojskowości ziemi stanisławowskiej, które są im przecież doskonale znane, gdyż były publikowane w serii tomów „Stanisławów i Ziemia Stanisławowska”⁵. Ogólnie rzecz biorąc, literatura naukowa w języ-

³ Archiwum Arcybiskupa Eugeniusz Bazia-ka w Krakowie (AAEB): Zesp. CCXV, Stanisławów – Kolegiata, Index mort. 1717–1818; L. mort. 1787–1816 i nast.

⁴ Materiały tego typu zostały wykorzystane m.in. w publikacji: A.A. Ostanek, „*Jak świętować, to tylko z żołnierzami...*”. *Udział wojska w najważniejszych uroczystościach międzywojennego Stanisławowa (1919–1939)* [w:] *Po stronie dialogu i pamięci... Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w dobie przemian społecznych oraz narodowościowych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, t. 1: *Polityka – Wojskowość*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Stanisławów 2017, s. 255–284.

⁵ Zob. chociażby: M. Kardas, *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w świetle statystyki II Rzeczypospolitej* [w:] *Po stronie dialogu i pamięci... Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w dobie przemian społecznych oraz narodowościowych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, t. 2: *Gospodarka – Kultura – Religia*, red. P. Hawrylyszyn, M. Kardas, A.A. Ostanek, Warszawa–Stanisławów 2017, s. 87–105; M. Franz, *Zadania i działania Policji Państwowej na Ziemi Stanisławowskiej w drugiej połowie 1921 roku w świetle materiałów źródłowych Archiwum Państwowego w Iwano-Frankiwsku* [w:] *W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923*, t. 2: *Administracja – Kultura*, Warszawa–Iwano-Frankiwsk 2018, s. 29–37; tenże, *Garnizon stanisławowski we wrześniu 1939 roku* [w:] *Wojna zmieniła wszystko. Stanisław*

ku polskim została w monografii wykorzystana bardzo skromnie (w bibliografii umieszczono bowiem zaledwie kilkanaście pozycji). W przypadku ewentualnych wznowień omawianej książki warto byłoby także wykorzystać wydany staraniem Instytutu Polonica przewodnik ułatwiający prowadzenie badań terenowych na cmentarzach (dostępny również w wersji on-line)⁶.

Uwagi szczegółowe

Lektura monografii J. Kwasniuka, R. Czorneńkiego i P. Hawrylszyna skłania wielokrotnie do wysunięcia szeregu uwag o charakterze polemicznym bądź uzupełniającym. W pierwszym rzędzie należy wspomnieć o stosowanych w narracji pojęciach w rodzaju „polskiej okupacji od 1919 r.” (s. 345). Nie brakuje też żywcem przejętych z komunistycznej, radzieckiej nowomowy zapisów o „wyzwoleniu” miasta i regionu w 1944 r. od „nazistowskiej okupacji” (s. 206, 302 i in.) bez zastosowania cudzysłowu, a co za tym idzie, wyjaśnienia czytelnikowi, iż owo „wyzwolenie” oznaczało po prostu rozpoczęcie następnej okupacji, tym razem radzieckiej. Jeszcze bardziej intrygująco brzmi w tym kontekście zapis ze s. 329 dotyczący corocznych uroczystości na cmentarzu żołnierzy Armii Czerwonej w dzisiejszym Iwano-Frankiwsku. Autorzy podali tam bowiem, że każdego roku „jak dawniej, tak i dzisiaj, 9 maja oddawana jest uroczysta salwa honorowa”. Brzmi to co najmniej dziwnie w kontekście realizowanej obecnie na Ukrainie polityki dekomunizacji, jakiej jednym z podstawowych założeń jest próba odejścia od świętowania na wzór radziecki, który był powielany przez kilkadziesiąt lat. Książka ukazała się jednak przed zmasowaną agresją Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r., więc z pewnością, w przypadku jej kolejnych wydań, zapis ten powinien zostać skorygowany.

W tekście monografii pojawia się również wiele błędów o charakterze „literówek”, występujących przy zapisach w języku polskim (przykładowo: s. 15: „cmentaz” zamiast „cmentarz”; s. 30: „Bartazał” zamiast „Baltazar”, tamże: „Mikołay” zamiast „Mikołaj”; s. 58: „ekspozytury Stanisławowskiej Okręgowa Komisja Robót Publicznych” zamiast „Ekspozytury Stanisławowskiej Okręgowej Komisji Robót Publicznych”; s. 86: „Czesława” zamiast „Czesława”; s. 99: „Cmentaza Głów.” zamiast „Cmentarza Głów.[-nego]”; s. 257 „dokumentow”

wów i Ziemia Stanisławowska w dobie wojny, okupacji i „wyzwolenia” 1939–1945, t. 1: *Polityka – Wojskowość*, red. A.A. Ostanek, M. Kardas, Warszawa–Iwano-Frankiwsk 2019, s. 155–166.

⁶ A.S. Czyż, B. Gutkowski, *Podręcznik do inwentaryzacji polskich cmentarzy i nagrobków poza granicami kraju*, Warszawa 2020, 216 ss., <https://polonika.pl/upload/2021/03/cmentarze-light-17-03-www.pdf> [dostęp 3.03.2023].

zamiast „dokumentów”, s. 156 „Polskie Siły Zbrojne w Drugiej wojnie światowej” zamiast „Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej”.

W kilku miejscach można natknąć się również na nieznamość polskiej terminologii i zwyczajów praktykowanych w obrządku rzymskokatolickim, co doprowadziło do zamieszczenia w książce błędnych zapisów. Przykładowo na s. 27, pisząc o nieistniejącej współcześnie kapliczce znajdującej się dawniej niedaleko głównego wejścia na cmentarz Sapieżyński, Autorzy podali, że była ona przeznaczona dla zmarłych „wszystkich trzech wyznań (rzymskich katolików, grekokatolików oraz wiernych obrządku ormiańskokatolickiego)”. Tymczasem, wszystkie trzy nazwy oznaczają po prostu obrządki wyznania katolickiego, wyznające te same dogmaty wiary i uznające zwierzchność papieża. Wskazane byłoby więc użycie sformułowania „obrządków”, zamiast „wyznań”. Podobnie wygląda podpis fotografii zamieszczonej na s. 64, brzmiący „polscy płastuni na mogile legionisty”, zaś poprawnie należałoby użyć sformułowania „polscy harcerze” (dla porównania: w Polsce ukraińskich płastunów nikt nie nazywa harcerzami). Idąc dalej, natknijemy się także (na s. 74) na niepoprawne zdanie „1 listopada, kiedy rzymscy katolicy obchodzą Dzień Zaduszny i odwiedzają mogiły swych bliskich”. Autorzy powinni więc doprecyzować, że 1 listopada w tradycji rzymskokatolickiej obchodzony jest dzień Wszystkich Świętych, zaś przedmiotowe Zaduszki wypadają kolejnego dnia – 2 listopada.

Na duży plus należy zaliczyć Autorom skorygowanie dotychczasowych błędnych twierdzeń funkcjonujących w literaturze czy też zasobach internetowych. Wymienię w tym miejscu jedynie dwa tego typu przypadki: na s. 353–355 w odniesieniu do informacji z ukraińskiej wersji encyklopedii internetowej „wikipedia” prawidłowo podano, że na cmentarzu wojskowym w dzielnicy dzisiejszego Iwano-Frankiwska o nazwie Sofijówka (dawna wieś przyłączona do miasta pod koniec lat pięćdziesiątych XX w.) spoczywają w istocie żołnierze radzieccy walczący z Niemcami w 1944 r., nie zaś, jak podawano wcześniej, zwalczający ukraińskie podziemie po II wojnie światowej.

Drugi tego typu błąd Autorzy sprostowali w kontekście miejsc pochówków 260. Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej (w tym wchodzącego w jej skład 1030. Pułku Strzeleckiego), której żołnierze w istocie spoczywają w Stanisławowie, położonym niedaleko Warszawy, w dzisiejszym województwie mazowieckim, na terenie Polski. Niemniej, jak podają Kwasniuk, Czorneńkij i Hawrylyszyn, część nazwisk tych osób znajduje się na płytach upamiętniających poległych żołnierzy w dzisiejszym Iwano-Frankiwsku (s. 338–339).

Duże znaczenie ma także opis okoliczności likwidacji cmentarza Sapieżyńskiego (wówczas już określanego jako „centralny”) na początku lat osiemdziesiątych XX w. (s. 244–247). Autorzy na podstawie dokumentów archiwalnych odtworzyli bowiem niezwykle precyzyjnie kilkuletnią ścieżkę wytyczoną

jeszcze w 1975 r. i sukcesywnie (a także skutecznie) realizowaną przez następne lata. Co intrygujące, ówczesne władze radzieckie nazywały ów proces „rekonstrukcją” cmentarza pod park kultury, zachęcając przy tym krewnych do ekshumacji i przeniesienia szczątków zmarłych na inne nekropolie. Oczywiście jest jednak, że dotyczyło to w głównym stopniu rodzin zamieszkałych w Iwano-Frankiwsku i najbliższej okolicy, zaś wobec pochówków sprzed dwustu lat oznaczało po prostu zrównanie z ziemią (zachowano bowiem zaledwie kilkanaście nagrobków, ze względu na „wartość artystyczną”).

W powyższym kontekście niezwykle istotny wydźwięk mają fragmenty dotyczące prób rekonstrukcji wybranych elementów nekropolii już w czasach niepodległej Ukrainy. Obok odnowionych częściowo mogił ukraińskich Strzelców Siczowych Autorzy w czasie zainicjowanej przez siebie wizji lokalnej określili w przybliżeniu dawne położenie kwatery polskich legionistów na tamtejszym cmentarzu (s. 64). Udało im się także odtworzyć historyczne granice nekropolii, dzięki czemu kolejny już raz skutecznie obalili pojawiające się niekiedy informacje na temat wybudowania hotelu (obecnie „Nadija”, dawniej „Ukraina”) na terenie cmentarza. W rzeczywistości obiekt ten stoi bowiem tuż za murem okalającym dawniej całość terenu przeznaczonego na pochówki.

Podczas lektury wielokrotnie daje się odczuć wyraźne zainteresowanie Autorów (bądź któregoś z nich, lecz na skutek braku informacji o autorstwie konkretnych rozdziałów, nie można tego ustalić) historią wojskowości. Czytelnik może bowiem natrafić nie tylko na dokładne opisy stanu wojsk, ich uzbrojenia i warunków zakwaterowania, ale także na bardzo precyzyjne opisy walk na analizowanym obszarze. Takie podejście sprawia jednak momentami wrażenie wyraźnego oddalenia się od głównego wątku monografii, który powinny przecież stanowić wojskowe cmentarze.

Wielokrotnie można również odnieść wrażenie, że narracja prowadzona jest w wyraźnie proukraińskim stylu. Dotyczy to zwłaszcza wydarzeń z okresu międzywojennego, gdzie większość prezentowanych opisów odnosi się do ukraińskich pochodów na miejscowe nekropolie i obserwacji tamtejszych uroczystości przez polskich policjantów. Trudno jednak natknąć się na analogiczne obchody (zwłaszcza na początku listopada każdego roku, ale także w święta i rocznice państwowe) organizowane przez stronę polską. Niezorientowany w ówczesnych realiach historycznych czytelnik może odnieść wrażenie, jakoby w mieście w ogóle nie odbywały się jakiegokolwiek rzymskokatolickie uroczystości na tamtejszych nekropoliach. Jeśli autorzy chcieli skupić się wyłącznie na ukraińskich pochówkach, należało to wyraźnie zaznaczyć w tytule książki. Natomiast w przypadku podjęcia próby stworzenia syntezy dotyczącej wszystkich mogił wojskowych niezbędne jest ukazanie również innych niż ukraińskie czy greckokatolickie uroczystości o charakterze narodowym bądź religijnym.

W powyższym kontekście nieuchronnie na myśl przychodzi zapis ze s. 148, dotyczący płyty Nieznanego Żołnierza w Stanisławowie. Autorzy przedstawili tam okoliczności powstawania innych tego typu upamiętnień i grobów na terenie wybranych miast II Rzeczypospolitej. Podali również okoliczności i datę odsłonięcia tego rodzaju miejsca w Warszawie, nie precyzując jednak (czyżby celowo?), że w istocie złożono tam ciało jednego spośród niezidentyfikowanych Obrońców Lwowa z 1918 r., spoczywającego pierwotnie na cmentarzu Obrońców Lwowa – kwaterze cmentarza Łyczakowskiego.

Tekst sprawia niekiedy również wrażenie niespójności, a tym samym, braku konsekwencji, choćby w zakresie formułowania przypisów (niemal zawsze są one podawane na dole każdej strony, lecz zdarzają się wypadki podawania źródła w nawiasach w tekście – m.in. na s. 63). Tego rodzaju rozbieżności widać również w innych aspektach – chociażby mając na uwadze wojnę polsko-bolszewicką w 1920 r., która niekiedy jest nazywana wojną „ukraińsko-polsko-bolszewicką” (choćby na s. 149), a w innych miejscach książki już tylko „polsko-bolszewicką” (np. na s. 274). Można zatem odnieść wrażenie, że Autorzy, składając książkę do druku, nie konsultowali ze sobą zapisów jej poszczególnych części. Tym bardziej należałoby zatem wskazać w spisie treści, kto z trójki historyków przygotował dany fragment monografii.

Powstaje również pytanie, czy publikując tak obszerną książkę, opartą na szerokiej kwerendzie źródłowej, nie lepiej byłoby jednak spróbować odejść od stosowanej powszechnie przez badaczy ukraińskich formy zapisywania przypisów? W tamtejszej historiografii nagminnie spotyka się bowiem podawanie zaledwie skrótu nazwy archiwum, numeru opisu, zespołu i karty, bez przytaczania nazwy dokumentu i daty jego wytworzenia. W ten sposób czytelnik traci możliwość dokładnego przeanalizowania zawartości poszczególnych teczek. Natomiast w przypadku możliwej przecież reorganizacji ukraińskich archiwów (zmiana nazw zespołów, a nawet numerów kart), w żaden sposób nie można będzie zweryfikować ustaleń Autorów ani też wykorzystać wskazanych przez nich dokumentów do własnych badań.

Podsumowanie

Książka Jaremy Kwasniuka, Romana Czorneńkiego i Petra Hawrylyszna poświęcona cmentarzom wojennym na terenie dawnego Stanisławowa i najbliższych okolic jest niewątpliwie opracowaniem ważnym i pożądanym w obu historiografiach. Należy zatem docenić starania Autorów i ich wieloletnią pracę zmierzającą do pozyskania szeregu źródeł archiwalnych, prasy, a nawet kilku relacji świadków. Duże znaczenie poznawcze mają również przeprowadzone

przez badaczy wizje lokalne, które w połączeniu z zamieszczonymi w książce spisami pochowanych niewątpliwie przyczynią się do ustalenia (choćby w przybliżeniu) lokalizacji nieistniejących obecnie grobów wojskowych.

Kolejną zaletą monografii jest zamieszczenie na jej kartach łącznie kilkuset fotografii – zarówno dokumentów archiwalnych, prasy z epoki, współczesnych badań terenowych, a także materiałów muzealnych ukazujących widok opisywanych miejsc sprzed kilkudziesięciu lat. Wskazane w bibliografii źródła i opracowania mogą także wyznaczyć nowe kierunki badawcze dla innych historyków zarówno z Polski, jak i z Ukrainy.

Niemniej, w monografii nie brakuje wielu wskazanych wyżej fragmentów o charakterze kontrowersyjnym. Występują także liczne błędy w zapisach w języku polskim, pomimo że chodzi tu zaledwie o tytuły opracowań polskich historyków (przepisanych z błędami). Również polska historiografia, dotycząca zarówno cmentarzy na Wschodzie, jak i kwestii z zakresu historii wojskowości, została wykorzystana przez Autorów bardzo skromnie. To samo dotyczy polskich źródeł archiwalnych, po które Kwasniuk, Czorneńkij i Hawrylyszyn nie sięgnęli wcale, a przecież mogłyby one pomóc w wyjaśnieniu wielu kwestii.

Mam świadomość, że recenzowana książka, napisana w języku ukraińskim, została skierowana przede wszystkim do tamtejszego czytelnika. Stąd też przeważa w niej wskazany przeze mnie wyżej wyraźnie ukraińskocentryczny punkt widzenia Autorów. Muszę jednak dodać, że w co najmniej kilku miejscach świadomie lub nie zastosowano umiejętnie metodę „przemilczenia” polskiego komponentu w przedmiotowym zakresie. Dotyczy to zwłaszcza kwestii obchodów świąt państwowych i religijnych w okresie międzywojennym – można bowiem odnieść wrażenie, że Polacy (rzymscy katolicy) w ogóle nie organizowali tego typu wydarzeń, zaś w uroczystościach i pochodach przez miasto na cmentarz uczestniczyli wyłącznie Ukraińcy.

Na koniec warto raz jeszcze wspomnieć o tytule książki, który wyraźnie nie koresponduje z jej treścią. Niemal połowa z okresu 1809–2020 została przedstawiona na zaledwie kilkunastu kartach, zaś w całej narracji zdecydowanie dominuje XX stulecie. Trafniej byłoby zatem przyjąć tytuł rozpoczynający się od lat Wielkiej Wojny, jak określano niegdyś I wojnę światową.

Trudno zatem dokonać jednoznacznej oceny recenzowanej książki. Zawiera ona bowiem wiele elementów istotnych z poznawczego punktu widzenia, niemniej widać na jej kartach również sporo zabiegów, które nie powinny cechować zawodowego historyka.